

Aifam, Ponad tym

Kim jestem? Co? Trudne pytanie

Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na nie

Jestem człowiekiem, ktßry chce żyć zgodnie z prawż

Wychodzę ponad społeczne bagno

Mam umysł otwarty, badam bacznie Ziemiå

Świadomość się pogłębia Z czasż

Zakłamanie, chciwość domena ludzkich dusz

Ja zdmuchuje to ja z winylowej płyty kurz

Rusz Głową, wyjdź ponad system

Żyjąc w trybikach Szanse na szczęście masz nikle

Omijaj nudę, w gardzie trzymaj obłßdę

Czasem bycie sobą ludziom przychodzi z trudem

Ale pierdol to! Bądź ponad tym Żyj swoim życiem,

to nie telewizyjny film

Kim chcesz być, chłopak, za dziesięć lat?

Zgredzialym typem? Nie?! To weź się w garść!

To jest jeden z tych dni, kiedy mam już dosyć

Nie chce przeproszać, tym bardziej ciebie o cos prosć

To moja walka z samym sobą, reszta to tło (daj mi w końcu ż

Jestem ponad tym, całym złem,

ktßre jeszcze w zeszłym roku Było we mnie,

nie patrząc na nikogo obrałem swoja drogę Boże,

chroń mnie przed przyjacielem, z wrogiem sam sobie poradzę

A kolejny dzień pokazuje, kto prawdziwy, kto fałszywy

W całej tej Rap-grze fałsz i obłuda na pierwszym planie

a ja znßw Bo mam swoje zdanie i nie boje się powiedzieć

Jak zawistne serce tutaj w rodzinie Niech lepiej zdechnie,

bo sam doprowadzę do tego ze ogniwo samo pęknie

Jestem ponad tym!

Ogßnie to ma wyjebane na to, co jest grane

Tu frajer puszcza famę z ust, lamus parę z ust

Znßw pierdolony gruz lik nie trzyma na kopie

Kiedy siadam piße, nie piße za błędy

Bo Zycie jest za krßkie, nie piße za ciebie

Nie mam zamiaru oblać, kiedy rośnie ściemå

Nie mam zamiaru jej podlać

Pźniej Ci aorta pompuje ją ku gßrze Kiedyż

ja zdradą nie zawodzę To wpoiło mi podwßrko,

z ktßrego pochodzę Jestem ogarnęty odnajduje luz ten

Dla mnie Zycie w ściemie jest moralnym samobßjstwem

Nie chce w tym obłudnym ludzkim syfie tu się hajtać

Mogę nie mieć nic, ale żyje ponad, żyje zgodnie z tym

Co uważam za normalne, żyje ponad tym, tym,

co mija się z prawda to jest AIFAM!

Kim jestem? Czasem przewijam to pytanie

Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na nie

Jestem synem, mężem, ojcem dla ciebie raperem

Rodzinie daje miłość a wrogom cierpienie

Zabieram to ze sobą i ochraniaß przed syfem

Staje ponad tym, co w życiu bywa zgnile

Jeszcze mam siße, hyyy jeszcze tej

Będę walczył dopßki życie nie zabije mnie

I wierze ze uda się wspßlnie, razem

Stanąć ponad tym, co nazywają układem

Przeciwności i życia szanowaniu

Propaganda zła, nie chce brać w tym udziału

Do celu po mału, cel wykonanie planu

Plan się zmieniażnie od umysłu stanu

Omijam głopotę, mam takie podejście

Jestem ponad tym, żyje dalej w moim mieście.